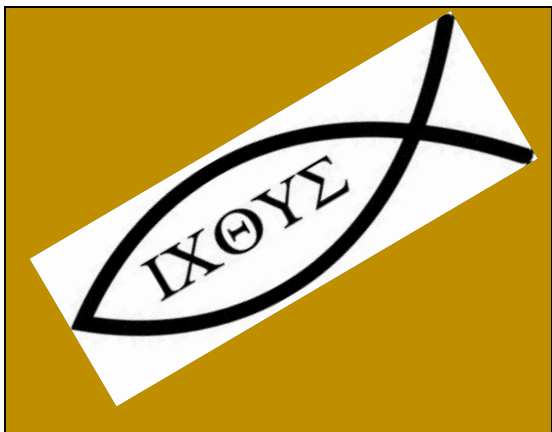




## Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Poniedziałek :

26 maja 20**25**

**Dz 16,11-15 (Biblia Tysiąclecia)**

(11) Odbiwszy od lądu w Troadzie popłynęliśmy wprost do Samotraki, a następnego dnia do Neapolu, (12) a stąd do Filippi, głównego miasta tej części Macedonii, które jest [rzymską] kolonią. W tym mieście spędziliśmy kilka dni. (13) W szabat wyszliśmy za bramę nad rzekę, gdzie - jak sądziliśmy - było miejsce modlitwy. I usiadłszy rozmawialiśmy z kobietami, które się zeszły. (14) Przysłuchiwała się nam też pewna "bojąca się Boga" kobieta z miasta Tiatyry imieniem Lidia, która sprzedawała purpurę.

**Pan otworzył jej serce, tak że uważnie słuchała słów Pawła.**

(15) Kiedy została ochrzczona razem ze swym domem, poprosiła nas: Jeżeli uważacie mnie za wierną Panu - powiedziała - to przyjdźcie do mego domu i zamieszkajcie w nim! I wymogła to na nas.

Medytacja z miesięcznika: „**Słowo wśród nas**”

W Łukaszowej Księdze Dziejów Apostolskich znajdujemy wiele historii działania Ducha Świętego pośród Apostołów i uczniów. Łatwo jednak przeoczyć fakt, że ten sam Duch działał aktywnie w sercach tych, którzy słuchali głoszonej przez nich nauki, a oni odpowiadali na te poruszenia.

Przekonuje nas o tym dzisiejsze czytanie, w którym mowa o nawróceniu Lidii z Tiatyry. Oprócz tego, że prowadziła prężne przedsiębiorstwo, Lidia była także „**bojącą się Boga**” (Dz 16,14). Termin ten oznacza, że chociaż była poganką, wierzyła w jedynego, prawdziwego Boga Izraela oraz starała się przestrzegać Dziesięciu Przykazań i innych przepisów Prawa żydowskiego. Oddawała się również modlitwemu rozważaniu Biblii Hebrajskiej.

Jednak to Duch Święty przemawiający przez Pawła sprawił, że nie tylko usłyszała jego słowa, ale również przyjęła prawdę Dobrej Nowiny, którą głosił.

Być może znasz ludzi podobnych do Lidii - nawet bardzo ci bliskich - którzy jeszcze nie przyjęli życiodajnego przesłania Ewangelii.

Może jest to ktoś z twojej rodziny, może przyjaciel czy przyjaciółka, którzy zostali wychowani w Kościele, ale nie chodzą już na Mszę, nie czują związku z Bogiem czy Kościołem. Może odczuwasz z tego powodu głęboki ból, czy nawet poczucie winy. Może zastanawiasz się, co możesz zrobić dla tej osoby. Może nawet czynisz sobie wyrzuty, że poniosłeś klęskę jako świadek Pana.

Część tego poczucia winy może brać się z mylnego przekonania, że wszystko zależy od ciebie. A to nieprawda!

Choć z pewnością szczerze kochasz tę osobę, choć szczerze pragniesz, aby spotkała Pana, wiedz, że miłość Jezusa i Jego pragnienie spotkania z nią znacznie przekraczają twoje!

Podobnie Jego moc działania w ich sercach znacznie przekracza twoją moc perswazji czy oddziaływania twojego przykładu. On może już działać w ukryty sposób, z którego ty nawet nie zdajesz sobie sprawy. Dlatego nie trać nadziei.

Oczywiście staraj się robić to, co do ciebie należy. Módl się za tę osobę, a twoje słowa i uczynki niech będą odbiciem miłości Chrystusa. Wspomnij jednak na Lidię i pozostaw miejsce do działania Duchowi Świętemu. To On we właściwym czasie „**otworzy serce**” tej osoby w taki sposób, jaki zechce!

„**Panie**, pomóż mi przyprowadzić do Ciebie tych, których kocham!” .

Ps 149,1-6.9

**J 15,26--16,4a: (26) Gdy jednak przyjdzie Pocieszyciel, którego Ja wam pošlę od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca pochodzi, On będzie świadczył o Mnie. (27) Ale wy też świadczycie, bo jesteście ze Mną od początku. (1) To wam powiedziałem, abyście się nie załamali w wierze. (2) Wylączą was z synagogi. Owszem, nadchodzi godzina, w której każdy, kto was zabije, będzie sądził, że oddaje cześć Bogu. (3) Będą tak czynić, bo nie poznali ani Ojca, ani Mnie. (4) Ale powiedziałem wam o tych rzeczach, abyście, gdy nadejdzie ich godzina, pamiętali o nich, że Ja wam to powiedziałem.**



## Szkoła

### „SŁOWA BOŻEGO”

Wtorek :  
27 maja 2025

**Dz 16,22-34 (Biblia Tysiąclecia)**

(22) Zbiegł się tłum przeciwko nim, a pretorzy kazali zedrzeć z nich szaty i siec ich różgami. (23) Po wymierzeniu wielu razów wtrącili ich do więzienia, przykazując strażnikowi, aby ich dobrze pilnował. (24) Otrzymaawszy taki rozkaz, wtrącił ich do wewnętrznego lochu i dla bezpieczeństwa zakut im nogi w dyby. (25) O północy

#### **Paweł i Syłas modlili się, śpiewając hymny Bogu.**

A więźniowie im się przysłuchiwali. (26) Nagle powstało silne trzęsienie ziemi, tak że zachwiały się fundamenty więzienia. Natychmiast otworzyły się wszystkie drzwi i ze wszystkich opadły kajdany. (27) Gdy strażnik zerwał się ze snu i zobaczył drzwi więzienia otwarte, dobył miecza i chciał się zabić, sądząc, że więźniowie uciekli. (28) Nie czyn sobie nic złego, bo jesteśmy tu wszyscy! - krzyknął Paweł na cały głos. (29) Wtedy [tamten] zażądał światła, wskoczył [do lochu] i przypadł drżący do stóp Pawła i Sylasa. (30) A wyprowadziwszy ich na zewnątrz rzekł: Panowie, co mam czynić, aby się zbawić? (31) Uwierz w Pana Jezusa - odpowiedzieli mu - a zbawisz siebie i swój dom. (32) Opowiedzieli więc naukę Pana jemu i wszystkim jego domownikom. (33) Tej samej godziny w nocy wziął ich z sobą, obmył rany i natychmiast przyjął chrzest wraz z całym swym domem. (34) Wprowadził ich też do swego mieszkania, zastawił stół i razem z całym domem cieszył się bardzo, że uwierzył Bogu.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Postaw siebie w sytuacji Pawła i Sylasa. Jest północ, znajdujesz się w najgłębszym lochu rzymskiego więzienia, zimna wilgoć przenika do kości. Zostałeś wychłostany różgami, a teraz siedzisz zakuty w dyby. Jak sądzisz, czy miałbyś ochotę śpiewać Panu hymny uwielbienia i dziękczynienia?

Chyba raczej nie. Oczywiście Paweł i Syłas to co innego. Tak przecież postępują święci! Nie zapominajmy jednak, że byli oni ludźmi podobnymi do nas. Prawdopodobnie oni również w takim momencie nie mieli ochoty śpiewać. A jednak śpiewali mimo wszystko.

I nie był to z pewnością pierwszy raz! Prawie w każdym ze swoich listów Paweł składa dziękczynienie Panu i zachęca swoich adresatów do radości.

Chce, aby radowali się zawsze! „**Zawsze się radujcie**” – pisze. – „**W każdym położeniu dziękujcie, taka jest bowiem wola Boża w Jezusie Chrystusie względem was**” (1 Tes 5,16.18). W każdym bez wyjątku położeniu. Nawet gdy brutalnie pobici zostaliście wrzuceni do więziennego lochu!

Jak więc Paweł – a także Syłas i inni jego towarzysze – zdołali tego dokonać? Po prostu wyrobili w sobie nawyk wyrażania Panu dziękczynienia i uwielbienia. Za każdym razem, gdy wznosili swoje serca i głosy w modlitwie, doznawali stopniowej przemiany.

Kiedy odrywali wzrok od swojej sytuacji i kierowali go ku Bogu, uzyskiwali nową perspektywę. Ich nastawienie zmieniało się krok po kroku i w każdej sytuacji odkrywali powody do wdzięczności.

I my możemy podobnie wyrabiać w sobie nawyk dziękczynienia. Podobnie jak we wszystkim innym, praktyka czyni nas w tym coraz lepszymi.

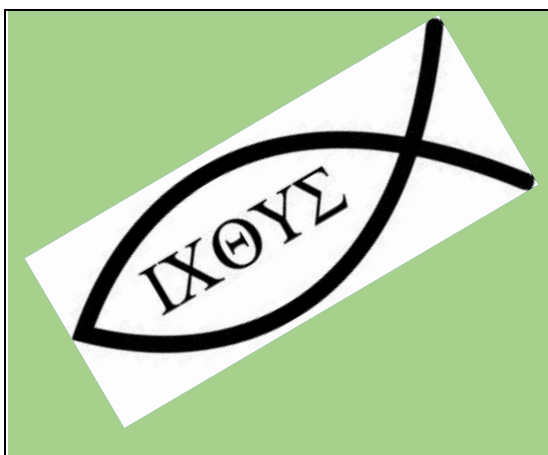
**Dziękujmy Bogu za piękny wschód słońca, za krótką kolejkę do lekarza, za uśmiech sprzedawcy w sklepie. Odkrywajmy w takich sytuacjach obecność Ducha Świętego i wychwalajmy Boga.**

Wtedy, jak Paweł i Syłas, będziemy potrafili składać dziękczynienie Bogu także w trudnych chwilach. Tak czyniąc, poczujemy, jak otwierają się „bramy więzienia” w naszych sercach. Opadną łańcuchy lęku i niepokoju, z którymi się borykaliśmy i zostaniemy uwolnieni z dyb uraz i rozgoryczenia, które trzymały nas na uwięzi.

**„Panie, naucz mnie dziękować Ci w każdym położeniu!”.**

Ps 138,1-3.7-8

**J 16,5-11:** (5) Teraz zaś idę do Tego, który Mnie posłał, a nikt z was nie pyta Mnie: Dokąd idziesz? (6) Ale ponieważ to wam powiedziałem, smutek nappełnił wam serce. (7) Jednakże mówię wam prawdę: **Pożyteczne jest dla was moje odejście. Bo jeżeli nie odejdę, Pocieszyciel nie przyjdzie do was. A jeżeli odejdę, pošlę Go do was.** (8) On zaś, gdy przyjdzie, przekona świat o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie. (9) O grzechu - bo nie wierzą we Mnie; (10) o sprawiedliwości zaś - bo idę do Ojca i już Mnie nie ujrzą; (11) wreszcie o sądzie - bo władca tego świata został osądzony.



# Szkoła

## „SŁOWA BOŻEGO”

Środa :

28 maja 2025

**J 16,12-15** (Biblia Tysiąclecia)

(12) Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz /jeszcze/ znieść nie możecie.

(13) Gdy zaś przyjdzie

**On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy.**

Bo nie będzie mówił od siebie, ale powie wszystko, cokolwiek usłyszy, i oznajmi wam rzeczy przyszłe. (14) On Mnie otoczy chwałą, ponieważ z mojego weźmie i wam objawi. (15) Wszystko, co ma Ojciec, jest moje. Dlatego powiedziałem, że z mojego weźmie i wam objawi.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Chociaż Jezus nauczał swoich uczniów przez długi czas, wiedział, że oni nie są w stanie wszystkiego przyjąć i zrozumieć, że doszli do kresu swoich możliwości pojmowania. Stwierdza więc: „**Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz znieść nie możecie**” (J 16,12). Następnie obiecuje „Ducha Prawdy”, który podejmie przerwane przez Niego nauczanie i doprowadzi ich do „całej prawdy”.

Wyobraź sobie, że znajdujesz się wraz z Jezusem i Apostołami w Wieczerniku. Posłuchaj, jak Nauczyciel obiecuje, że Jego Duch doprowadzi cię do całej prawdy. A potem odpowiedz Mu w modlitwie.

*Widzę, że czujesz się przytłoczony tym wszystkim, co powiedziałem dzisiejszego wieczoru. Zastanawiasz się, jak to rozumieć i jak tym żyć. Nie lękaj się. Trwaj mocno w wierze i Mi zaufaj. Obiecuję, że Duch Prawdy stopniowo nauczy cię wszystkiego.*

**„Przyjdź, Duchu Święty, i pomóż mi ufać nawet wtedy, gdy nie rozumiem.**

Przyjdź i rozprosz ciemności mego serca, które przeszkadzają mi złożyć ufność w Tobie. Otwórz moje serce, abym słyszał, co do mnie mówisz”.

*Kiedy usłyszałeś, jak zapowiadam Piotrowi, że się Mnie zaprze, widziałem niepokój w twoim sercu. „Czy jest więc jakaś nadzieja dla reszty z nas?” – myślałeś. Pozwól, że powtórzę ci to, co już raz powiedziałem: „Niech się nie trwoży serce wasze” (J 14,1). Obiecuję, że mój Duch udzieli wam łaski opierania się pokusom, a jeśli upadniecie, znajdziecie pociechę w moim miłosierdziu.*

„**Duchu Święty, przyjdź i napelnij mnie swoją mocą!** Widzisz, jak łatwo popadam w grzech, ale wiesz również, jak bardzo pragnę świętego życia. Bądź dla mnie siłą i pociechą” .

*Słyszałeś, jak wam powiedziałem, żebyście umywali nogi sobie nawzajem, jak Ja to wam uczyniłem. Przeczuwasz już, że nie będzie to proste. Ale zapewniam cię, że im bardziej będziesz oddawać swoje życie innym, tym więcej będzie w tobie swobody i radości. Mój Duch chce dać ci serce nowe, zdolne do miłości i służby.*

„**Przyjdź, Duchu Święty, i wprowadź mnie w prawdę miłości ofiarnej.** Ty wiesz, że wciąż chcę być obsługiwany zamiast samemu służyć. Wierzę jednak, że Ty możesz zmiękczyć moje serce i poprowadzić mnie do radości służenia innym” .

|                                                                                                        |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| <p>„<b>Przyjdź, Duchu Święty, i otwórz moje serce na prawdę Twojej przemieniającej miłości!</b>” .</p> |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------|

**Ps 148,1-2.11-14**

**Dz 17,15.22--18,1:** (15) Ci, którzy towarzyszyli Pawłowi, zaprowadzili go aż do Aten i powrócili, otrzymawszy polecenie dla Sylasa i Tymoteusza, aby czym prędzej przyszli do niego. (22) Mężowie ateńscy - przemówił Paweł stanawszy w środku Areopagu - widzę, że jesteście pod każdym względem bardzo religijni. (23) Przechodząc bowiem i oglądając wasze świątynie jedną po drugiej, znalazłem też ołtarz z napisem: "Nieznanemu Bogu". Ja wam głoszę to, co czcicie, nie znając. (24) Bóg, który stworzył świat i wszystko na nim, On, który jest Panem nieba i ziemi, nie mieszka w świątyniach zbudowanych ręką ludzką (25) i nie odbiera posługi z rąk ludzkich, jak gdyby czegoś potrzebował, bo sam daje wszystkim życie i oddech, i wszystko. (26) On z jednego /człowieka/ wyprowadził cały rodzaj ludzki, aby zamieszkiwał całą powierzchnię ziemi. Określił właściwie czasy i granice ich zamieszkania, (27) aby szukali Boga, czy nie znajdą Go niejako po omacku. Bo w rzeczywistości jest On niedaleko od każdego z nas. (28) Bo w nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy, jak też powiedzieli niektórzy z waszych poetów: Jesteśmy bowiem z Jego rodu. (29) Będąc więc z rodu Bożego, nie powinniśmy sądzić, że Bóstwo jest podobne do złota albo do srebra, albo do kamienia, wytworu rąk i myśli człowieka. (30) Nie zważając na czasy nieświadomości, **wzywa Bóg teraz wszędzie i wszystkich ludzi do nawrócenia**, (31) dlatego że wyznaczył dzień, w którym sprawiedliwie będzie sądzić świat przez Człowieka, którego na to przeznaczył, po uwierzytelnieniu Go wobec wszystkich przez wskrzeszenie Go z martwych. (32) Gdy usłyszeli o zmartwychwstaniu, jedni się wyśmiewali, a inni powiedzieli: Posłuchamy cię o tym innym razem. (33) Tak Paweł ich opuścił. (34) Niektórzy jednak przyłączyli się do niego i uwierzyli. Wśród nich Dionizy Areopagita i kobieta imieniem Damaris, a z nimi inni. (1) Potem opuścił Ateny i przybył do Koryntu.



## Szkoła

**„SŁOWA BOŻEGO”**

Czwartek :  
29 maja 20**25**

**Dz 18,1-8** (Biblia Tysiąclecia)

(1) Potem opuścił Ateny i przybył do Koryntu. (2) **Znalazł tam pewnego Żyda, imieniem Akwila, rodem z Pontu, który z żoną Pryscyllą przybył niedawno z Italii**, ponieważ Klaudiusz wysiedlił z Rzymu wszystkich Żydów. Przyszedł do nich, (3) a ponieważ znał to samo rzemiosło, zamieszkał u nich i pracował; zajmowali się wyrobem namiotów. (4) A co szabat rozprawiał w synagodze i przekonywał tak Żydów, jak i Greków. (5) Kiedy Sylas i Tymoteusz przyszli z Macedonii, Paweł oddał się wyłącznie nauczaniu i udowadniał Żydom, że Jezus jest Mesjaszem. (6) A kiedy się sprzeciwiali i bluźnili, otrząsnął swe szaty i powiedział do nich: Krew wasza na waszą głowę, jam nie winien. Od tej chwili pójdę do pogan. (7) Odszedł stamtąd i poszedł do domu pewnego "czciciela Boga", imieniem Tycjusz Justus. Dom ten przylegał do synagogi. (8) Przełożony synagogi, Kryspus, uwierzył w Pana z całym swym domem, wielu też słuchaczy korynckich uwierzyło i przyjmowało wiarę i chrzest.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Księga Dziejów Apostolskich ze wszystkimi swymi opisami kazań i podróży, cudów i nawróceń, trudów i oszałamiających sukcesów ukazuje całą panoramę Kościoła pierwotnego. Nie zawiera jednak dokładnych historii wszystkich bohaterów i bohaterek pierwszego pokolenia chrześcijan, którzy odegrali wiodącą rolę w budowaniu Kościoła.

Przytaczając to, co powiedział Jan w swojej Ewangelii, „**świat nie pomieściłby ksiąg, jakie trzeba by napisać**” , by ująć wszystkie te historie (J 21,25).

Weźmy, na przykład, **Barnabę**. Jego rola w początkach apostołowskiej posługi Pawła była nieoceniona. To Barnaba „**przygarnął go i zaprowadził do Apostołów**” , a potem towarzyszył mu przez pewien czas w jego podróżach misyjnych aż do nieporozumienia, które ich rozdzieliło (Dz 9,27; 13,1-3; 15,36-40). Niewiele wiadomo o tym, co działo się z nim później.

Podobnie dzieje się z **Pryscyllą i Akwilą**, których spotykamy w czytany dziś fragmencie Dziejów Apostolskich.

Wiemy, że przybyli do Koryntu po tym, jak cesarz Klaudiusz wygnał z Rzymu wszystkich Żydów. Przyjęli Pawła w swoim domu i współpracowali z nim podczas jego pobytu. Następnie spotkali Apollosa, zauważyli, że Ewangelia, którą głosi, jest niepełna, i zaprosili go do siebie, by udzielić mu dalszych nauk. Udostępnili także własny dom na spotkania młodej wspólnoty i regularnie wspierali nowych wierzących (1 Kor 16,19). Wiemy też, że Pryscylla i Akwila podróżowali wraz z Pawłem i przynajmniej raz „**nadstawili karku**” za jego życie (Rz 16,3-4).

Pomyślmy też o tych wszystkich ludziach, których imiona wymieniane są pod koniec listów Pawła - o **Epenecie, Marii, Androniku, Juniasie, Ampliacie, Urbanie, Stachysie, Apellesie, Arystobulu, Heropdionie, Narcyzie, Tryfienie i Tryfozie, Persydzie, Rufusie, Asynkrycie, Flegoncie, Hermesie, Patrobie, Hermasie, Filologu i Julii, Nereuszu, Olimpasi**... (Rz 16,3-15).

Tak wiele imion! Tak wiele kobiet i mężczyzn! I tak wiele historii, które są przed nami zakryte. Ale najważniejsze jest to, że każda z tych osób odegrała istotną rolę w rozwoju Kościoła.

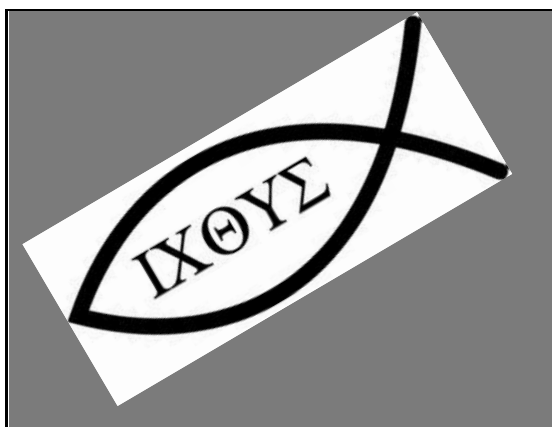
### **To samo odnosi się do ciebie!**

W królestwie Bożym nie ma ludzi niepotrzebnych. Nie ma też członków drugiej kategorii - a przynajmniej nie w oczach Boga. Twoje wypełnianie powołania, jakie masz od Boga, ma realne znaczenie. Niezależnie od tego, czy jesteś w świetle reflektorów, czy pracujesz „na zapleczu” , Pan widzi twoją wierność - i raduje się tobą.

**„Duchu Święty, dziękuję Ci za wszystkich bohaterów wiary. I dziękuję Ci, że i mnie wzywasz do ich grona” .**

**Ps 98,1-4**

**J 16,16-20:** (16) Jeszcze chwila, a nie będziecie Mnie oglądać, i znowu chwila, a ujrzycie Mnie. (17) Wówczas niektórzy z Jego uczniów mówili między sobą: Co to znaczy, co nam mówi: Chwila, a nie będziecie Mnie oglądać, i znowu chwila, a ujrzycie Mnie; oraz: Idę do Ojca? (18) Powiedzieli więc: Co znaczy ta chwila, o której mówi? Nie rozumiemy tego, co mówi. (19) Jezus poznał, że chcieli Go pytać, i rzekł do nich: Pytacie się jeden drugiego o to, że powiedziałem: Chwila, a nie będziecie Mnie oglądać, i znowu chwila, a ujrzycie Mnie? (20) Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Wy będziecie płakać i zawodzić, a świat się będzie weselił. **Wy będziecie się smucić, ale smutek wasz zamieni się w radość.**



# Szkoła

## „SŁOWA BOŻEGO”

Piątek :

30 maja 2025

### Dz 18,9-18 (Biblia Tysiąclecia)

(9) W nocy Pan przemówił do Pawła w widzeniu: **Przestań się lękać, a przemawiaj i nie milcz, (10) bo Ja jestem z tobą** i nikt nie targnie się na ciebie, aby cię skrzywdzić, dlatego że wiele ludu mam w tym mieście. (11) Pozostał więc i głosił im słowo Boże przez rok i sześć miesięcy. (12) Kiedy Gallio został prokonsulem Achai, Żydzi jednomyślnie wystąpili przeciw Pawłowi i przyprowadzili go przed sąd. (13) Powiedzieli: Ten namawia ludzi, aby czcili Boga niezgodnie z Prawem. (14) Gdy Paweł miał już usta otworzyć, Gallio przemówił do Żydów: Gdyby tu chodziło o jakieś przestępstwo albo zły czyn, zająłbym się wami, Żydzi, jak należy, (15) ale gdy spór toczy się o słowa i nazwy, i o wasze Prawo, rozpatrzyć to sami. Ja nie chcę być sędzią w tych sprawach. (16) I wypędził ich z sądu. (17) A wszyscy /Grecy/, schwyciwszy przewodniczącego synagogi, Sostenesa, bili go przed sądem, lecz Galliona nic to nie obchodziło. (18) Paweł pozostał jeszcze przez dłuższy czas, potem pożegnał się z braćmi i popłynął do Syrii, a z nim Pryscylla i Akwila. W Kenchrach ostrzygł głowę, bo złożył taki ślub.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Czy słowo „ewangelizacja” wprawia cię w niepokój? Może masz opory przed mówieniem o swojej wierze, a może negatywne doświadczenia z ludźmi, którzy czynili to w sposób natrętny i agresywny?

Jednak słowo „ewangelizacja” pochodzi od greckiego **evangelizo**, co oznacza „dobrą nowinę”. Głoszenie Dobrej Nowiny o Jezusie jest błogosławieństwem, ale to prawda, że nie jest łatwe. Wiele może powiedzieć na ten temat św. Paweł.

Po głoszeniu słowa w Tesalonice, Berei i Atenach, skąd trzeba było uciekać przed podburzonymi tłumami, Paweł udał się do Koryntu, gdzie miał nadzieję poczuć się bezpiecznie. Również i tam niektórzy przyjmowali jego przesłanie, podczas gdy inni ze złością odrzucali. Paweł żył w napięciu i musiał być tym zmęczony, kiedy w ciszy nocy Pan dał mu niezwykle pocieszającą wizję.

Skierowane do niego słowa Boga przekraczają czas i przemawiają również do nas: „**Przestań się lękać, a przemawiaj i nie milcz, bo Ja jestem z tobą**” (Dz 18,9-10).

My także nie musimy się lękać. I nie możemy milczeć! „**Nauczajcie wszystkie narody**” – polecił nam Jezus (Mt 28,19). Bóg wzywa każdego z nas do tego, byśmy dawali świadectwo naszej wiary, nawet jeśli nie przychodzi nam to łatwo.

Być może obawiasz się odrzucenia albo niezrozumienia, może powiedzenia czegoś nie tak. Może nie wiesz od czego zacząć. Jednak doświadczenie Pawła w Koryncie pokazuje, że głoszenie Ewangelii nie musi być skomplikowane. On został tam na osiemnaście miesięcy i nawiązał wiele bliskich przyjaźni. A to właśnie jest doskonałym punktem wyjścia.

Ewangelizacja zaczyna się od pogłębiania relacji z bliźnimi i życia Jezusowym wezwaniem do miłowania ich. Jeśli po twoim postępowaniu widać, że jesteś człowiekiem łagodnym, dobrym i współczującym, tworzy się przestrzeń do szczerego dialogu. A kiedy ta przestrzeń zaczyna się otwierać, po prostu słuchaj. Próbuj zrozumieć punkt widzenia i emocje twoich rozmówców.

➤ **Jakie mają wartości? W co wierzą? Jakie mają obiekty co do wiary? Skąd one się biorą? Czy doznali jakichś zranień od członków Kościoła?**

Słuchaj uważnie i módl się w ich konkretnych intencjach. A kiedy Duch Święty przynagla cię do mówienia, nie zamykaj ust! Po prostu podziel się tym, czym jest dla ciebie twoja wiara i tym, w jaki sposób Jezus wnosi radość i pokój w twoje życie.

Możesz nawet podzielić się własnymi wątpliwościami i tym, jak Bóg pomógł ci je przezwyciężyć. Gdy ty będziesz wytrwale kochać, słuchać i mówić, Duch Święty będzie błogosławił tobie i twoim przyjaciołom. A to jest naprawdę dobra nowina!

**„Panie, pomóż mi mówić innym o Twojej dobroci”.**

Ps 47,2-7

**J 16,20-23a:** (20) Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Wy będziecie płakać i zawodzić, a świat się będzie weselił. Wy będziecie się smucić, ale smutek wasz zamieni się w radość. (21) Kobieta, gdy rodzi, doznaje smutku, bo przyszła jej godzina. Gdy jednak urodzi dziecko, już nie pamięta o bólu z powodu radości, że się człowiek narodził na świat. (22) Także i wy teraz doznajecie smutku. Znowu jednak was zobaczę, i rozraduje się serce wasze, a radości waszej nikt wam nie zdoła odebrać. (23) W owym zaś dniu o nic Mnie nie będziecie pytać.

# Nawiedzenie Najświętszej Maryi Panny



**Szkoła**  
**„SŁOWA BOŻEGO”**  
Sobota :  
31 maja 20**25**

**Lk 1,39-56 (Biblia Tysiąclecia)**

(39) W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w [pokoleniu] Judy. (40) Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę. (41) Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty nappełnił Elżbietę. (42) Wydała ona okrzyk i powiedziała: Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. (43) A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? (44) Oto, skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie. (45) Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana. (46) Wtedy **Maryja rzekła: Wielbi dusza moja Pana,** (47) i

**raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy.**

(48) Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej. Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia, (49) gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny. Święte jest Jego imię - (50) a swoje miłosierdzie na pokolenia i pokolenia [zachowuje] dla tych, co się Go boją. (51) On przejawia moc ramienia swego, rozprasza [ludzi] pyszniących się zamysłami serc swoich. (52) Strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych. (53) Głodnych nasycza dobrami, a bogatych z niczym odprawia. (54) Ujął się za sługą swoim, Izraelem, pomny na miłosierdzie swoje - (55) jak przyobiegał naszym ojcom - na rzecz Abrahama i jego potomstwa na wieki. (56) Maryja pozostała u niej około trzech miesięcy; potem wróciła do domu.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Wszyscy znamy scenę nawiedzenia Elżbiety przez Maryję, o której dziś czytamy w Ewangelii. Przypominamy ją sobie, ilekroć rozważamy tajemnice radosne Różańca. Wiemy, dlaczego Maryja jest pełna radości. Od niedawna jest brzemienna - i nosi w sobie nie zwyczajne dziecko, ale Syna Bożego, którego królestwu nie będzie końca!

Radość Maryi przynagla Ją do pójścia „**z pośpiechem**” w góry Judei, aby podzielić się tą nowiną z Elżbietą, starszą krewną, o której podczas zwiastowania usłyszała, że pomimo podeszłego wieku także jest w ciąży (Łk 1,39). Któż będzie mógł zrozumieć jej emocje tak dobrze, jak druga kobieta, która także doświadczyła czegoś cudownego?!

Kiedy Elżbieta słyszy pozdrowienie Maryi, dziecko w jej łonie, Jan Chrzciciel, porusza się i Elżbieta zaczyna wielbić Boga. Radość przepełnia Maryję, nie jest już sama w tym, co przeżywa i ta radość wylewa się z Niej słowami poetyckiego hymnu: „**Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy**” (Łk 1,46-47). Obie kobiety wspólnie radują się z tego, co Bóg czyni w ich życiu oraz w życiu swego ludu.

My także możemy mieć udział w tej radości, ponieważ Bóg i dla nas uczynił wielkie rzeczy. Dziecię Maryi jest Bogiem wcielonym, który przyszedł, aby nas zbawić i dać nam życie wieczne! Zostaliśmy odkupieni, otrzymaliśmy przebaczenie grzechów, mieszka w nas Duch Święty. Jesteśmy zaproszeni do osobistej relacji ze Stwórcą wszechświata.

Możemy z radością oczekiwać dnia, w którym ujrzymy Go w niebie twarzą w twarz. Mamy tak wiele powodów do radości! Nie ukrywajmy tej radości, nie zatrzymujmy jej dla siebie. Życie uczniów Jezusa ma promieniować radością i blaskiem Bożej miłości. Poprzez naszą postawę i uczynki ta radość staje się widoczna dla wszystkich, których spotykamy. **Nieśmy światło Chrystusa światu, który tak często pogrąża się w ciemności!**

W tym szczególnym dniu spróbuj odmówić tajemnice radosne Różańca lub choćby drugą z nich, czyli Nawiedzenie. Niech radość przenikająca tę scenę przeleje się do twojego serca. A potem idź „z pośpiechem” , aby dzielić się tą radością ze wszystkimi, których dzisiaj spotkasz!

|                                                                               |
|-------------------------------------------------------------------------------|
| <b>„Panie Jezu, pomóż mi dzielić się z innymi radością poznania Ciebie” .</b> |
|-------------------------------------------------------------------------------|

**Rz 12,9-16b**

**(Ps) Iz 12,2-3.4b-6**

|                                                                                    |                                                                                             |
|------------------------------------------------------------------------------------|---------------------------------------------------------------------------------------------|
|   | <p><b><i>Wniebowstąpienie<br/>Pańskie</i></b></p>                                           |
|  | <p><b>Szkoła</b><br/> <b>„SŁOWA BOŻEGO”</b><br/> Niedziela :<br/> 1 czerwca 20<b>25</b></p> |

**Dz 1,1-11 (Biblia Tysiąclecia)**

(1) Pierwszą Księgę napisałem, Teofilu, o wszystkim, co Jezus czynił i czego nauczał od początku (2) aż do dnia, w którym udzielił przez Ducha Świętego poleceń Apostołom, których sobie wybrał, a potem został wzięty do nieba. (3) Im też po swojej męce dał wiele dowodów, że żyje: ukazywał się im przez czterdzieści dni i mówił o królestwie Bożym. (4) A podczas wspólnego posiłku kazał im nie odchodzić z Jerozolimy, ale oczekiwać obietnicy Ojca: Słyszeliście o niej ode Mnie - /mówił/ - (5) Jan chrzczył wodą, ale wkrótce zostaniecie ochrzczeni Duchem Świętym. (6) Zapytywali Go zebrani: Panie, czy w tym czasie przywrócisz królestwo Izraela? (7) Odpowiedział im: Nie wasza to rzecz znać czasy i chwile, które Ojciec ustalił swoją władzą, (8) ale **gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami** w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi. (9) Po tych słowach uniósł się w ich obecności w górę i obłok zabrał Go im sprzed oczu. (10) Kiedy uporczywie wpatrywali się w Niego, jak wstępował do nieba, przystąpili do nich dwaj mężowie w białych szatach. (11) I rzekli: Mężowie z Galilei, dlaczego stoicie i wpatrujecie się w niebo? Ten Jezus, wzięty od was do nieba, przyjdzie tak samo, jak widzieliście Go wstępującego do nieba.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Obchodzimy dziś uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, dzień, w którym Jezus powrócił do Ojca w niebie, opuściwszy uczniów.

Obiecał im udział w swojej Boskiej mocy, która uzdolni ich do dawania świadectwa, następnie „**uniósł się w ich obecności w górę**” (Dz 1,9).

Jak uczniowie, osamotnieni i niepewni siebie, mieli zanieść Jego przesłanie na krańce ziemi? Mocą Ducha Świętego.

Kiedy Jezus chodził po ziemi, ograniczony ludzkim ciałem, mógł w danej chwili przebywać tylko w jednym miejscu. Jednak po wstąpieniu do nieba może posyłać Ducha wszystkim swym uczniom i działać poprzez nich w wielu miejscach jednocześnie!

Jezus zawsze dotrzymuje słowa i po upływie zaledwie kilku dni Duch Święty rzeczywiście zstąpił. Apostołowie, którzy ze strachu opuścili Jezusa w chwili Jego pojmania, odtąd śmiało głosili, że On żyje. W samym dniu zesłania Ducha Świętego ci sami uczniowie poruszyli serca trzech tysięcy ludzi, co wywołało potężną reakcję!

W kolejnych dniach, latach i stuleciach niezliczone rzesze uczniów niosły Ewangelię do wszystkich zakątków ziemi. Obietnica Jezusa nie odnosiła się jedynie do Apostołów i do pierwszych chrześcijan, lecz także do ludzi wszystkich epok.

Również i ty należysz do tego chwalebnego zastępu świadków!

Poprzez ciebie Jezus może głosić Dobrą Nowinę o królestwie Bożym ludziom naszych czasów. Ten sam Duch, który zstąpił na pierwszych uczniów, żyje w tobie i napędza cię swoją mocą, abyś niósł nadzieję tym, których spotykasz. Twoje radosne świadectwo może rozprószyć ciemności lęku i zniechęcenia. W domach i miejscach pracy, w parafiach i dzielnicach mieszkaniowych Jezus może otwierać serca za twoim pośrednictwem.

**Nie bój się więc dzielić Ewangelią o Bożej miłości.** Jezus, który wstąpił do nieba, udzielił ci tej samej mocy, która podniosła Go z grobu. I pragnie, abyś nią napełniony dawał świadectwo o Nim ludziom w twoim otoczeniu.

„**Duchu Święty, pomóż mi dziś świadczyć o Jezusie**” .

Ps 47,2-3.6-9 Hbr 9,24-28; 10,19-23

**Lk 24,46-53:** (46) i rzekł do nich: Tak jest napisane: Mesjasz będzie cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstanie, (47) w imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, począwszy od Jerozolimy. (48) Wy jesteście świadkami tego. (49) Oto Ja ześlę na was obietnicę mojego Ojca. Wy zaś pozostaniecie w mieście, aż będziecie uzbrojeni mocą z wysoka. (50) Potem wyprowadził ich ku Betanii i podniósłszy ręce błogosławił ich. (51) **A kiedy ich błogosławił, rozstał się z nimi i został uniesiony do nieba.** (52) Oni zaś oddali Mu pokłon i z wielką radością wrócili do Jerozolimy, (53) gdzie stale przebywali w świątyni, <wielbiąc i> błogosławiąc Boga.